

Kurier Wileński | Rosjanie Kłajpedy również chcą podwójnych nazw ulic

Stanisław Tarasiewicz

Litewska Kłajpeda ma wyraźny charakter niemiecki, tamtejsza zaś rosyjska mniejszość — poprzez radnego Wiaczesława Titowa — chce też uwidocznić „rosyjskość” miasta. Fot. Marian Paluszkiwicz

Już kolejny sąd orzekł w poniedziałek, że tablice z polskimi nazwami ulic na Wileńszczyźnie są niezgodne z prawem i muszą być usunięte. Nie zważając na to, przedstawiciele mniejszości rosyjskiej w Kłajpedzie domagają się od lokalnych władz, żeby na kłajpedzkich ulicach również pojawiły się podwójne nazwy ulic – po litewsku i rosyjsku.



Z taką inicjatywą do władz portowego miasta wystąpił radny Wiaczesław Titow ze Związku Rosjan. W rozmowie z „Kurierem” mówi, że decyzje sądów w sprawie polskich tabliczek na Wileńszczyźnie absolutnie go nie zrażają.

— Osobiście, podobnie jak i większość mieszkańców kraju, nie mam zaufania do naszego systemu sądownictwa, który najpierw musimy zreformować – mówi nam radny Titow. Mówi też, że doskonale rozumie, że są ograniczenia prawne wobec jego inicjatywy.

— Są to ustawy i należy ich zmienić, tak żeby odpowiadały potrzebom społeczeństwa — mówi radny. Jak twierdzi, jego inicjatywę popiera też jego partia, która zamierza inicjować zmianę ustawodawstwa.

— Właśnie niedawno rozmawiałem z prezesem Związku, który całkowicie popiera naszą inicjatywę i będzie wspierał nas przez inicjatywy ustawodawcze w Sejmie – podkreśla radny kłajpedzkiego samorządu.

Przyznaje tymczasem, że nie najlepiej jest z poparciem dla jego inicjatywy w samej Kłajpedzie.

— Jedni mieszkańcy podtrzymują, inni są przeciwni – mówi Titow. Przeciwni jego inicjatywie byli również przedstawiciele Aliansu Rosjan, który ma w kłajpedzkiej Radzie 3 mandaty i wchodzi w skład tamtejszej koalicji rządzącej.

— Już nie po raz pierwszy na forum samorządu występuję z tą swoją inicjatywą, ale wcześniej radni Aliansu byli przeciwko niej, a nawet krytykowali moją propozycję. Zobaczmy, jak zachowają się tym razem – zastanawia się Titow.

Głosowanie nad inicjatywą radnego Związku Rosjan odbędzie się już na najbliższym posiedzeniu Rady w przyszłym miesiącu, na którym będzie omawiany plan działań strategicznych do 2020 roku. Radny Titow proponuje, żeby w ramach tego planu znalazły się wytyczne do umieszczania tablic z nazwami ulic oraz informacji turystycznych po rosyjsku. Titow zdaje sprawę, że z nazwami ulic nie będzie łatwo, ale...

— Zróbmy to, co już dzisiaj jest możliwe i nie jest sprzeczne z prawem – mówi Titow. I wyjaśnia, że chodzi o informację turystyczną, która już dziś, jego zdaniem, może być podawana również po rosyjsku.

— Zresztą wcześniej Rada zaaprobowała tę propozycję, ale władza wykonawcza, czyli administracja samorządu ignoruje jej postanowienie. Toteż tylko w niektórych miejscach obok napisów po litewsku i angielsku pojawiły się również napisy po rosyjsku – zauważa Titow. Jego zdaniem, tam gdzie nie jest to sprzeczne z obowiązującym prawem, zwłaszcza w sektorze turystycznym, już dziś w Kłajpedzie powinny być napisy w czterech językach – po litewsku, angielsku, rosyjsku i niemiecku.

Przedstawiciele polskiej mniejszości narodowej od ponad 20 lat walczącej o podwójne nazwy ulic na Wileńszczyźnie zauważają, że litewskim elitom politycznym brakuje zrozumienia w tej sprawie.

Waldemar Tomaszewski Fot. Marian Paluszkiewicz

„Warto podkreślić, że polskie napisy są umieszczone legalnie. Zezwalała na to Ustawa o Mniejszościach Narodowych, której nowelizacja z 1991 r., dopuszczała podwójne nazewnictwo ulic. Tę nowelizację podpisał nikt inny jak sam Vytautas Landsbergis. Przez 20 lat to było legalne z podpisem Landsbergisa, aż stały się jakby nielegalne, kiedy przeszedł liberalno-konserwatywny rząd uchylił tę Ustawę. A przecież prawo nie może działać wstecz. I to kompromituje tamten rząd. Bo kiedy walczono o niepodległość to były potrzebne mniejszości narodowe, a później, jak widzimy, już nie” — jak w komunikacie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie wypowiedział się jej prezes, europoseł Waldemar Tomaszewski. Oświadczenie zostało wydane po decyzji Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego, który zarządził usunięcie podwójnych tablic w rejonie sołecznickim.



Waldemar Tomaszewski jest przekonany, że ta kwestia będzie uregulowana, bo taki obowiązek wynika z międzynarodowych zobowiązań Litwy.

„Litwa podpisała i ratyfikowała Konwencję Ramową o Ochronie Praw Mniejszości Narodowych bez żadnych wyjątków. Łotwa, na przykład, podpisała z pewnymi zastrzeżeniami, a my nie” – czytamy w oświadczeniu AWPL.

NARODOWOŚCIOWY SKŁAD KŁAJPEDY

Rosjanie w Kłajpedzie, podobnie jak Polacy na Wileńszczyźnie stanowią znaczny odsetek lokalnej ludności. Według spisu danych Powszechnego Spisu Ludności z 2011 roku, w liczącej nieco ponad 160 tys. mieszkańców Kłajpedzie, mniejszość rosyjska stanowi około 20 proc., z kolei narodowość litewską deklaruje około 73 proc. mieszkańców miasta. Pozostali, to głównie Ukraińcy i Białorusini. Po wojnie, gdy z miasta wycofali się Niemcy, Kłajpeda została faktycznie wyludniona. Do odbudowy miasta sprowadzono tu mieszkańców z innych republik ZSRR. Do Kłajpedy zaczęła też napływać ludność litewska z okolicznych miejscowości, ale jeszcze w 1960 roku stanowili oni zaledwie połowę mieszkańców miasta, a w 1989 r. Litwini stanowili 63 proc. mieszkańców Kłajpedy.

